

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 kwietnia 2014 roku

Sąd Okręgowy w Lublinie, I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia Sądu Okręgowego Mariusz Tchórzewski

Protokolant: Olga Kuna-Kowalczyk

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 31 marca 2014 roku w L.

sprawy z powództwa E. J.

przeciwko Gminie M. L., z udziałem interwenienta ubocznego po stronie pozwanej InterRisk T.U. S.A. (...) w W. o:

zadośćuczynienie w kwocie 70.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 1.06.2011 r.;

odszkodowanie w kwocie 262,- zł

zasądzenie renty miesięcznej z tytułu utraconych widoków powodzenia na przyszłość w wysokości 500,- zł miesięcznie od dnia 1.06.2011 r. do sierpnia 2057 r., z ustawowymi odsetkami od dnia 1.06.2010 r.

zasądzenie renty miesięcznej z tytułu utraconych widoków powodzenia na przyszłość, z tytułu częściowej niezdolności do pracy w wysokości 1200,- zł miesięcznie od dnia 1.06.2011 r. do sierpnia 2057 r., z odsetkami ustawowymi od dnia 1.06.2011 r.

I. zasądza od pozwanego Gminy M. L. na rzecz powódki E. J.:

1. zadośćuczynienie 50.000,- (pięćdziesiąt tysięcy) zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1.06.2011 r.,

2. odszkodowanie w kwocie 184,93 (sto osiemdziesiąt cztery 93/100) zł,

3. rentę miesięczną z tytułu zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość w kwocie 1700,- (tysiąc siedemset) zł, płatną pierwszego dnia każdego miesiąca, od czerwca 2011 r. do sierpnia 2057 r., z odsetkami ustawowymi w przypadku uchybienia terminowi płatności rat:

a) od kwot 1500,- (tysiąc pięćset) zł za raty wymagalne w czerwcu i lipcu 2011 r.

b) od kwot 1700,- (tysiąc siedemset) zł za raty wymagalne od sierpnia 2011 r.

II. w pozostałym zakresie oddala powództwo;

III. zasądza od pozwanego Gminy M. L. na rzecz powódki E. J. kwotę 1452,- (tysiąc czterysta pięćdziesiąt dwa) zł tytułem częściowego zwrotu kosztów procesu;

IV. nakazuje ściągnąć od pozwanego Gminy M. L. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Lublinie kwotę 5977,69 (pięć tysięcy dziewięćset siedemdziesiąt siedem 69/100) zł tytułem zwrotu części kosztów sądowych, pokrytych tymczasowo ze środków Skarbu Państwa

V. nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Lublinie, z roszczenia zasądzonego w punkcie I wyroku na rzecz E. J., kwotę 2561,86 (dwa tysiące pięćset sześćdziesiąt jeden 86/100) zł tytułem zwrotu części kosztów sądowych, pokrytych tymczasowo ze środków Skarbu Państwa.

IC 543/11 UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 06.07.2011 r. E. J., poprzez swego pełnomocnika, wniosła pozew „o zapłatę z tytułu wypadku komunikacyjnego”, żądając zasądzenia odszkodowania w kwocie 262,- zł, zadośćuczynienia w kwocie 70.000,- zł i renty w łącznej kwocie 1700,- zł miesięcznie (w uzasadnieniu pozwu wskazano, co prawda, kwotę 1800,- zł (k.9), lecz w kolejnym piśmie procesowym kwotę 1700,- zł (k.194), odpowiadającą żądaniu pozwu z k.3). Pozew został skierowany przeciwko mającym odpowiadać solidarnie:

- Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w L.,
- Gminie M. L..

W uzasadnieniu roszczenia strona powodowa wskazała, że E. J. w dniu 19.02.2010 r., około godz. 18:00, przewróciła się na ośnieżonym, oblodzonym i nieposypanym chodniku, położonym wzdłuż ulicy (...), przy budynku nr (...). Lód i śnieg w tym miejscu miał być nie uprzątnięty od ponad dwóch tygodni (pozew k.6). Jak wskazała powódka, właścicielem nieruchomości – oznaczonej jako działka nr (...) – zarówno graniczącej z odcinkiem chodnika, jak też nieruchomości, na której ten chodnik się znajduje, jest pozwana spółdzielnia, która zaniedbała swoje obowiązki w uprzątnięciu lodu i śniegu (j.w.). Jednocześnie pełnomocnik powódki wskazał, że „z ostrożności procesowej” została pozwana również Gmina M. L., a taka decyzja procesowa strony wynikała z faktu, że mąż powódki został poinformowany, przed wniesieniem pozwu, w Urzędzie Miasta L., że to gmina jest odpowiedzialna za usuwanie śniegu i lodu z przedmiotowego chodnika (j.w.). Jako podstawę normatywną odpowiedzialności gminy wskazano wyłącznie art. 415 k.c., (oświadczenie pełnomocnika powódki, protokół k.189).

Sąd wydał w dniu 23.02.2012 r. wyrok częściowy (k.284), w odniesieniu do jednego z pozwanych, w całości kończący postępowanie przeciwko Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w L., orzeczenie jest prawomocne.

W odpowiedzi na pozew złożonej w dniu 10.11.2011 r. (k.148) pozwana Gmina wniosła o oddalenie powództwa, kwestionując zarówno swoją odpowiedzialność, co do zasady, jak też zarzucając „nadmierność” roszczenia o zadośćuczynienie i kwestionując zaistnienie przesłanek do żądania renty uzupełniającej.

W dniu 2.12.2011 r. interwencję uboczną po stronie pozwanej zgłosiła InterRisk T.U. S.A. (...) w W. (k. 159), przyłączając się do stanowiska pozwanego.

Sąd Okręgowy w Lublinie ustalił następujący stan faktyczny.

W odniesieniu do ustaleń modalnych zdarzenia wypadkowego leżącego u podstaw powództwa E. J., po wydaniu wyroku częściowego nie prowadzono dalszego postępowania dowodowego, zatem w tej części koniecznym jest powtórzenie motywów przywołanego, prawomocnego wyroku Sądu.

Ulica (...) w L. stanowi wyodrębnioną geodezyjnie nieruchomość gruntową, w obrębie R., oznaczoną, jako działka nr (...), będącą własnością Gminy M. L., zarządzaną przez Urząd Miasta L.-Wydział (...) i M. (bezsporne, wypis i wyrys k.157, 158 oraz k.25-26, opinia biegłego geodety k.223, pismo k.97).

Od strony północnej do działki tej przylega bezpośrednio, zabudowana budynkiem wielorodzinnym, nieruchomość gruntowa, wyodrębniona geodezyjnie, jako działka nr (...), stanowiąca własność Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w L. (bezsporne, wyrys k.26, mapa k.157a, opinia biegłego geodety k.223, odpis księgi wieczystej KW (...), k.27 i nast.).

Na odcinku wspólnej granicy obu nieruchomości, działka (...) (ul. (...)) obejmuje - patrząc od południa – pas zieleni, asfaltową jezdnię dwupasmową, brukowaną zatokę parkingową, chodnik z kostki brukowej o szer. 3 m, pas zieleni,

obejmujący trawnik, żywopłot (protokół oględzin k.207-209). Grunt zadarniony przechodzi, bez widocznych znaków lub linii oddzielających, w teren zielony na nieruchomości – działce (...) pozwanej Spółdzielni, obsadzony krzewami i drzewami ozdobnymi, dając łączny pas o szerokości ok.9,4 m, dochodzący do budynku (j.w., opinia biegłego k.223).

W dniu 19.02.2010 r., około godz. 18:00, E. J. szła z córką (lat 10) do kościoła, znajdującego się po wschodniej stronie budynku nr (...), przy ul. (...). Szła chodnikiem, przy krawędzi zatoki parkingowej, córka szła bliżej osi chodnika, od strony trawnika (wskazania powódki w trakcie oględzin, k.209). Było ślisko, lampy oświetleniowe znajdowały się po drugiej stronie ulicy. Na wysokości wejścia do klatki nr V przywołanego budynku wielorodzinnego E. J. pośliznęła się na zalegającym, mokrym śniegu i upadła w zatoce parkingowej, doznając złamania prawej nogi. Pierwszej pomocy udzielili jej: przechodząca mieszkanka budynku nr (...) – M. K. (1) oraz nieznany młody mężczyzna. Powódka, za pomocą córki, telefonicznie wezwała pogotowie ratunkowe oraz poinformowała męża o zdarzeniu. T. J. (1) niezwłocznie przyszedł na miejsce upadku żony, po przyjeździe karetki pomógł przenieść żonę do samochodu. Karetka zatrzymała się na ulicy, ze względu na samochody stojące w zatoce parkingowej oraz zalegającą w niej, w miejscu upadku powódki, pryzmę zmrożonego śniegu (zeznania T. J. k.284-286, M. K. k.287 w zw. z oświadczeniem k.21, A. J. k.288v-289, Z. W. k.290, zdjęcia wykonane przez T. J. w dniu 20.02.2010 r. k.23-24). E. J. została przewieziona do szpitala na ul. (...) (...) w L. Na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym stwierdzono trójskokowe złamanie goleni lewej nogi (karta informacyjna k.22) i skierowano pacjentkę na Oddział Urazowo-Ortopedyczny, gdzie w dniu 21.02.2010 r. zastosowano leczenie operacyjne - otwartą repozycję odłamów, zespolenie kostki bocznej płytą i śrubami, kostki przyśrodkowej drutami, tylnej krawędzi piszczeli śrubą ciągnącą (karta informacyjna k.66).

Przedmiotowy chodnik, mimo formalnego pozostawania w zarządzie gminy, sporadycznie był odśnieżany wyłącznie przez konserwatora spółdzielni, na polecenie jej władz, z uwagi na liczne skargi mieszkańców osiedla kierowane do zarządu spółdzielni, w przedmiocie utrudnień w poruszaniu się tym chodnikiem (prowadzącym do szkoły, kościoła) po opadach śniegu, którego nikt systematycznie nie usuwał, gdyż odpowiedzialna za to jednostka organizacyjna urzędu miasta „stała na stanowisku”, że obowiązek usuwania błota, śniegu i lodu z przedmiotowego chodnika powinien ciążyć na administracji budynku wielorodzinnego nr (...) przy ul. (...) (oświadczenie Dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta L., k.97, zeznania świadków: T. J. k.275v, M. K. j.w., A. J. k.280, B. O. k.280-280v, Z. W. k.281v; oświadczenie pełnomocnika spółdzielni k.281v). Mimo takich doraźnych działań pracownika spółdzielni, pomiędzy nią, a gminą nigdy nie doszło do jakiegokolwiek porozumienia w przedmiocie zastępczego (za gminę) utrzymywania porządku na przedmiotowym chodniku przez spółdzielnię, na jej ryzyko (zgodne oświadczenia przedstawicieli spółdzielni i gminy na rozprawie w dniu 23.02.2012 r., k.282). Dopiero po wypadku E. J. chodnik, na którym doszło do opisanego zdarzenia, zaczął być sprzątanym przez zarządcę drogi publicznej, nie wyłączając używania sprzętu mechanicznego (zeznania A. J. j.w.).

Opisany stan faktyczny, w tej części, Sąd ustalił w oparciu o przywołane dowody. Nikt nie kwestionował autentyczności i prawdziwości dokumentów opisanych powyżej, dokumenty o charakterze urzędowym korzystały z domniemania, z art. 244 § 1 k.p.c., natomiast dokument prywatny (oświadczenie M. K.) stanowił dowód złożenia przez świadka określonego oświadczenia wiedzy, w dacie sporządzania (vide zeznania M. K. k.287v). Przebieg zdarzenia, przywołany przez powódkę w trakcie oględzin miejsca, znajdował potwierdzenie w zeznaniach bezpośrednich świadków zdarzenia M. K. i Z. W., pośrednio także z zeznań świadków A. J., B. O. - osób obcych dla powódki i w żaden sposób niezainteresowanych wynikiem procesu. Dowody te uzupełniały zeznania T. J. i T. M. i wzajemnie przyznawane oświadczenia pełnomocników pozwanych. Łącznie dowody osobowe, w przywołanych fragmentach, tworzyły łańcuch dowodów niesprzecznych wewnątrznie, logicznie się dopełniający i potwierdzony przywołanymi dowodami z dokumentów.

Kluczową kwestią dla oceny powództwa o odszkodowanie z tytułu czynu niedozwolonego, w aspekcie podmiotu zobowiązanego do naprawienia szkody powódce E. J. było obiektywne ustalenie podmiotu zobowiązanego do usuwania śniegu i lodu z chodnika przy ul. (...), wzdłuż budynku nr (...). W toku dalszych rozważań zostanie wykazane, że takie ustalenie, a następnie stwierdzenie zawinionego działania (zaniechania) określonego podmiotu, jest jedną z kilku koniecznych przesłanek dla przypisania oznaczonemu pozwanemu odpowiedzialności odszkodowawczej.

Na wniosek strony powodowej, związany z wewnętrzną, logiczną sprzecznością żądania pozwu (pozywanie kolejnej osoby „z ostrożności procesowej”, mimo jednoznacznej deklaracji osoby podpisującej pozew – pełnomocnika powódki, co do podmiotu, z zachowaniem, którego wiąże obowiązek odszkodowawczy), Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego geodety S. K., poprzedzając go dodatkowo oględzinami miejsca zdarzenia przez sędziego delegowanego, z udziałem biegłego. Dowód ten został dopuszczony celem rozstrzygnięcia wątpliwości istniejących po stronie powodowej (oświadczenie pełnomocnika powódki protokół k.186v) mimo, że z treści uzasadnienia pozwu, załączonych do niego dokumentów (k.25, 26), a następnie dokumentu przedłożonego przez pozwaną gminę (k.157a) wprost wynikał stan faktyczny istniejący na nieruchomościach oznaczonych jako działki nr (...), nie budził on wątpliwości po stronie pozwanej spółdzielni (oświadczenie pełnomocnika k.189v). Ustalenia biegłego geodety zostały zawarte na mapie sytuacyjnej w skali 1:500, obejmującej przebieg granic nieruchomości, ich oznaczenia, usytuowanie budynków i infrastruktury technicznej oraz drogowej (k.223), w pełni korespondują z dokumentem przedstawionym uprzednio przez stronę pozwaną, na żądanie Sądu (k.157a). Biegły jednoznacznie oznaczył działkę nr (...) - ul.(...), działkę nr (...) - własność pozwanej spółdzielni. Kolorem czerwonym zaznaczył granicę południową i północną nieruchomości – działki (...), odrębnymi kolorami wyrysował, z zachowaniem skali, zatoki parkingowe, chodnik, pas zieleni pomiędzy chodnikiem, a budynkiem, zaznaczył miejsce poślizgnięcia powódki wg jej wskazań na naoczni sądowej (potwierdzone zeznaniem naocznych świadków M. K. i Z. W.). Mapa sporządzona przez biegłego pozwala, w połączeniu z innymi dokumentami geodezyjnymi już zgromadzonymi w sprawie, bez żadnych wiadomości specjalnych, jednoznacznie i bezspornie ustalić, że chodnik wchodzący w skład drogi publicznej, ul.(...) w L., nie stanowi wyodrębnionej geodezyjnie działki, lecz w całości leży na działce nr (...), której właścicielem jest Gmina L., a od nieruchomości spółdzielni (działki (...)) oddziela go pas zieleni, z nasadzeniami krzewów, również wchodzący w skład tej samej działki. Do chodnika tego dochodzą brukowane dojścia do klatek schodowych, lecz bezspornie do upadku doszło w obrębie samego chodnika, przy jego styku z zatoką parkingową, a dojścia, będące odrębnymi, prostopadłymi do chodnika ciągami, nie wchodzącymi w skład drogi publicznej, nie stanowią części tego „chodnika” zarówno w sensie faktycznym, jak też prawnym (vide dalsza część uzasadnienia).

W dacie zdarzenia E. J. (lat 36) była osobą bezrobotną, bez żadnego dochodu. Posiadała wykształcenie pedagogiczne (licencjat z pedagogiki wczesnoszkolnej), w 1998 r. ukończyła kurs samodzielnego księgowego i uzyskała zaświadczenie umożliwiające samodzielną pracę w księgowości, z wyłączeniem stanowisk głównej księgowej. Od stycznia 1997 r. do 30.11.2001 r. była zatrudniona w spółce prawa handlowego na stanowisku referenta do spraw księgowości, w wymiarze pełnego etatu (od 1999 r. przebywała na urlopie macierzyńskim, a następnie wychowawczym). Stosunek pracy ustał z uwagi na likwidację stanowiska pracy, wskutek upadłości pracodawcy. Zdarzenie to zbiegło się z koniecznością sprawowania przez powódkę opieki nad kilkunastomiesięczną córką i nie poszukiwała ona nowego zatrudnienia. W 2007 r. E. J. urodziła drugie dziecko i dopiero po osiągnięciu przez syna wieku umożliwiającego skierowanie go do przedszkola, rozpoczęła poszukiwanie pracy w wyuczonym zawodzie przedszkolanki, lub księgowej, odbyła wstępną rozmowę kwalifikacyjną i pracowała próbnie w biurze rachunkowym, lecz wypadek z dnia 19.02.2010 r i jego skutki wykluczył definitywnie możliwość pracy E. J. w tym charakterze. Do wypadku była osobą aktywną fizycznie, regularnie jeździła na rowerze, odbywała z rodziną długie spacery (zeznania powódki k.188 i 608, zeznania T. J. k.276v-277, T. M. k.279v, zaświadczenie (...) k.79-80, świadectwo pracy k. 81).

Na Oddziale Urazowo-Ortopedycznym WSzS w L. powódka przebywała w dniach 19-24.02.2010 r. Jak wskazano wcześniej, w dniu 21.02.2010 r. przeprowadzono u niej operacyjne leczenie trójskokowego złamania goleni, poprzez otwartą repozycję odłamów, zespolenie kostki bocznej płytką i śrubami, kostki przyśrodkowej drutami K, tylnej krawędzi piszczeli śrubą ciągnącą. Po operacji założono opatrunek gipsowy. Została wypisana do domu z zaleceniem ograniczenia chodzenia (przy pomocy lasek łokciowych), bez obciążania kończyny. dalsze leczenie kontynuowała w Poradni Ortopedycznej szpitala. Leczenie gipsowe trwało ok. 4 tygodni, następnie lekarz zalecił na dalsze 2 miesiące ortezę, częściowo refundowaną przez NFZ, powódka poniosła koszt zakupu w kwocie 150,- zł (faktura k.82). Przez 3-4 miesiące E. J. stosowała stale lek przeciwbólowy, korzystała z rehabilitacji w postaci hydroterapii i ćwiczeń usprawniających stawy nogi. Orzeczeniem z dnia 25.01.2011 r. Miejski Zespół do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności w L. zaliczył powódkę, w związku z urazami z dnia 19.02.2010 r., do lekkiego stopnia niepełnosprawności, do dnia 31.01.2013 r., ustalając „istotne obniżenie zdolności do wykonywania pracy” i

konieczność zaopatrzenia w przedmioty ortopedyczne oraz wsparcia w samodzielnej egzystencji (orzeczenie k.75). Ponownie była hospitalizowana w tym samym szpitalu po ok. 16 miesiącach, w dniach 23-27.06.2011 r., celem operacyjnego usunięcia materiału zespalającego. Do czasu tej operacji cały czas poruszała się z pomocą lasek łokciowych, podjęła próbę zatrudnienia w biurze rachunkowym, lecz odmówiono jej zatrudnienia po powzięciu informacji o planowanej kolejnej hospitalizacji powódki i konieczności kontynuowania przez nią rehabilitacji kończyny dolnej. Po zabiegu usunięcia zespołów nie kontynuowano unieruchomienia nogi, z obu stron kończyny pozostały trwale widoczne kilkunastocentymetrowe blizny. Powódka poruszała się jeszcze z laską przez okres 1-2 miesięcy, ponownie korzystała z rehabilitacji j.w. Ograniczenia ruchomości spowodowały powstanie u powódki stanu znacznej nadwagi, przytyła ok. 20 kg (waga 100 kg przy wzroście 173 cm). Po raz ostatni powódka była konsultowana w poradni ortopedycznej w październiku 2011 r., stwierdzono zakończenie leczenia. Orzeczeniem z dnia 19.04.2013 r. Wojewódzki Zespół do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności w L. zaliczył powódkę, w związku z urazami z dnia 19.02.2010 r., do lekkiego stopnia niepełnosprawności, do dnia 30.04.2016 r., ustalając „istotne obniżenie zdolności do wykonywania pracy” i konieczność zaopatrzenia w przedmioty ortopedyczne oraz wsparcia w samodzielnej egzystencji (orzeczenie k.556), decyzja ta nie wiązała się z wypłatą jakichkolwiek świadczeń na rzecz powódki (zeznania powódki j.w.). Obecnie powódka okresowo stosuje stabilizator stawu skokowego, w razie konieczności przyjmuje ogólnodostępne leki przeciwbólowe (zeznania powódki, T. J., T. M. j.w., dokumentacja medyczna k.22, 66-73, 77-78, 370-371, 382-422).

Uraz z dnia 19.02.2010 r. spowodował u powódki ciężkie uszkodzenie prawego stawu skokowego, skutkując, mimo zakończenia leczenia, jego trwałą niesprawnością. Złamanie wygoiło się z miernym zniekształceniem, z ograniczeniem ruchomości i upośledzeniem dowolnych funkcji lokomocyjnych, trwałe uszczerbek na zdrowiu powódki wynosi – wg szacunku biegłego lekarza - 18%. Zarówno podczas urazu, jak i w procesie leczenia występowały u powódki cierpienia stopnia znacznego, ustępujące w ciągu 3-4 tygodni do cierpień umiarkowanych, następnie niewielkich. Dolegliwości bólowe niewielkiego stopnia utrzymują się nadal i utrudniają funkcjonowanie powódki w czynnościach codziennych i w życiu społeczno-zawodowym. Wskutek odniesionych urazów E. J. została ograniczona w zakresie prowadzenia normalnej aktywności ruchowej. Powódka ma obiektywnie uzasadnione trudności w sytuacjach dłuższego chodzenia, przemieszczania się z jednego poziomu, na drugi (w tym po schodach), dłuższego stania w pozycji stojącej. W okresie około 1,5 roku doznała całkowitej utraty zdolności do jakiegokolwiek pracy, po tym czasie, w aspekcie ortopedycznym, utrata zdolności do pracy nie sięga już stopnia znacznego (opinia biegłego ortopedy traumatologa rehabilitanta M..R. k.561-564).

Stan funkcjonalny prawej kończyny dolnej powódki, utrwalony po zakończeniu leczenia, nie stanowi przeciwwskazania do podjęcia pracy w charakterze pomocy księgowej, lub pomocy rachunkowej, lecz wyłącznie przy zakresie obowiązków obejmujących stricte pracę umysłową w obrębie biura (lub w ramach telezatrudnienia), ograniczoną do pełnienia czynności stacjonarnych i przy zatrudnieniu w biurze znajdującym się na niskich kondygnacjach lub z windą w budynku. Istniejące ograniczenia aktywności ruchowej powódki de facto wykluczają, co do zasady, możliwość wykonywania przez nią pracy w wyuczonym zawodzie przedszkolanki, dla podjęcia pracy pedagogicznej stacjonarnej (np. w zawodzie logopedy) powódka musiałaby uzupełnić wykształcenie do poziomu magisterskiego i ukończyć stosowne studia podyplomowe (opinia biegłego lekarza medycyny pracy K. Z. k.579-581 i 608).

W grudniu 2010 r. E. J. rozpoczęła psychoterapię (dokumentacja k.74, 431-442), gdyż w związku z wypadkiem z 19.02.2010 r. wystąpiły u niej zaburzenia adaptacyjne, nie przechodzące jednak w stan zespołu stresu pourazowego, wbrew deklaracjom powódki uraz nie wywołał u niej obniżenia sił witalnych, ani nie pozbawił zupełnie radości życia (opinia psychologa klinicznego N. W. k.529-533).

W przypadku znalezienia zatrudnienia w charakterze pomocnika księgowego lub pomocy rachunkowej E. J. zasadnie mogłaby oczekiwać, ze względu na mały staż pracy w tym zawodzie, na uzyskiwanie dochodów w granicach wskazywanych w uzasadnieniu pozwu, czyli 2,5-3,5 tys. zł. (opinia księgowego E. B. k.512). Ograniczenia aktywności ruchowej powódki sprawiają jednak, że mimo podjętej próby zatrudnienia, jej oferta nie znajduje zainteresowania u potencjalnych pracodawców, oczekujących pełnej mobilności pracownika księgowości, związanej

choćby z pozyskiwaniem dokumentów finansowych, czy ich alokacją pomiędzy biurem rachunkowym, a siedzibą przedsiębiorcy (zeznania powódki j.w. potwierdzone opinią biegłego medyka pracy j.w.).

Stan faktyczny w opisaney części Sąd ustalił w oparciu o wskazane dowody, którym należało dać wiarę ze względu na stworzenie łańcucha dowodów niesprzecznych wewnątrznie, wzajemnie, logicznie się dopełniających. Dowody osobowe znalazły pełne potwierdzenie w cytowanych dokumentach oraz wnioskach i ustaleniach biegłych.

W ramach kontroli merytorycznej i formalnej opinii biegłych, Sąd nie dopatrył się żadnych nieprawidłowości nakazujących odebranie złożonym opiniom przymiotu pełnowartościowego źródła dowodowego. Biegli wskazali wszelkie przesłanki przyjętego rozumowania, przedstawili także jego tok. Wnioski płynące z opinii są klarowne i wynikają z przyjętych podstaw. Sąd nie dopatrył się w nich błędów logicznych, niezgodności z życiowym doświadczeniem bądź też niespójności z pozostałym materiałem dowodowym. W tych warunkach wszystkie opinie biegłych posłużyły za pełnowartościową podstawę dokonanych ustaleń faktycznych, pozwalając także na weryfikację wiarygodności dowodów osobowych. Powyższe uwagi należy uzupełnić uwagą, że de facto poza ustaleniem zasadności twierdzeń powódki o wysokości jej potencjalnych dochodów w zawodzie pomocy księgowej, Sąd pominął w całym, pozostałym zakresie ustalenia biegłego księgowego, jako ostatecznie zbędne dla rozstrzygnięcia o przedmiocie procesu (całość opinii podstawowej i większa część opinii uzupełniającej).

Sąd zważył, co następuje.

Powództwo zasługuje na uwzględnienie w części.

Podstawą wywodzonej odpowiedzialności pozwanej jednostki samorządu terytorialnego jest art. 415 k.c., regulujący odpowiedzialność sprawcy ex delicto za zawinione działanie (zaniechanie), wyrządzające szkodę. W zakresie szkody majątkowej (odszkodowania i roszczenia o zasądzenie renty), uzupełnia go dyspozycja art. 444 § 1 i 2 k.c., natomiast kwestie odpowiedzialności za niemajątkową szkodę na osobie (czyli „krzywdę”) reguluje art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 k.c. Roszczenie oparte na wskazanym przepisie zaliczane jest do roszczeń majątkowych, związanych z ochroną dóbr osobistych.

Na stronie powodowej ciążył, zatem obowiązek wykazania, w odniesieniu do wszystkich roszczeń, następujących przesłanek: 1/ powstania szkody, 2/ faktu wywołującego szkodę, z którym ustawa wiąże obowiązek jej naprawienia (czyli zawinonego działania-zaniechania pozwanego), 3/związku przyczynowego pomiędzy szkodą, a faktem (por. Janina Panowicz-Lipska „Majątkowa ochrona dóbr osobistych” Wyd.Praw. W-wa 1975, str. 43). W aspekcie krzywdy, pod pojęciem „szkody” kryją się wszelkie uszczerbki, które leżą poza strefą ekonomiczną poszkodowanego, nie mające charakteru majątkowego. Przy uszkodzeniach ciała lub rozstroju zdrowia ujmowane są jako cierpienia fizyczne (ból i inne dolegliwości psychosomatyczne) oraz cierpienia psychiczne („ujemne” uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi)(por. op.cit. str. 37, a także A.Szpunar „Zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową w kc” P i P 1965/3 s. 364, G.Bieniek i inni w „Komentarz do kodeksu cywilnego. Zobowiązania” Tom I, Wyd.Praw. W-wa 1996, str. 367, teza 13).

System polskiego prawa cywilnego nie definiuje pojęcia „winy”, doktryna prawa opowiada się w większości przypadków za obiektywno-subiektywnym jej rozumieniem (red. E.Gniewek „Kodeks cywilny. Komentarz”, C.H.Beck Warszawa 2011, str. 706, t.1 i 2). W przypadku osób prawnych rozważania, co do zawinonego działania, należy odnosić do osób fizycznych wchodzących w skład organów reprezentujących. Oznacza to, że dla przypisania sprawcy winy, koniecznym jest ustalenie w trakcie procesu zarówno jej elementu obiektywnego (bezprawności zachowania), jak też elementu subiektywnego (czyli psychicznego nastawienia sprawcy i możliwości postawienia mu zarzutu, z punktu widzenia powinności i możliwości przewidywania szkody oraz przeciwdziałania jej wystąpieniu; tzw. „zły zamiar”).

O bezprawności działania można mówić wtedy, gdy zachowanie sprawcy szkody stanowi obiektywne złamanie określonych reguł postępowania. Bezprawność czynu oznacza jego sprzeczność z obowiązującym obowiązkiem prawnym oraz zasadami współżycia społecznego (E.Gniewek op.cit., str. 707, t.4). Określa się ją niekiedy ogólnym,

normatywnym, skutecznym erga omnes nakazem niewyrządzania sobie nawzajem szkody (por. J.Widło, glosa do uchw. SN z 27.04.2001 r. III CZP 5/01, OSP 2003/6/74).

Strona powodowa zarzucała, że działanie pozwanej gminy, w postaci zaniechania obciążającego jej organ reprezentujący, było obiektywnie bezprawne, gdyż sprzeczne z art. 5 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13.09.1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (t.j. Dz.U. 2005/236/2008 ze zm.), zwanej dalej ucpg. Stanowiska tego nie sposób, nie podzielić w kontekście jednoznacznych ustaleń faktycznych.

W świetle przywołanego wcześniej oświadczenia Dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta L. (k.97), kierownika pomocniczej struktury organu wykonawczego gminy (prezydenta miasta), nie sposób również, nie zauważyć, że Gmina M. L. dysponując całością niezbędnej dokumentacji geodezyjnej i prawnej, wskutek niedbalstwa (niekompetencji) pracowników urzędu miasta i kierowników wydzielonych jej jednostek, poprzez ich rażące, kardynalne zaniechanie obowiązków służbowych, nie zachowała koniecznej staranności dla ustalenia swoich obowiązków ustawowych oraz zobowiązań wobec mieszkańców miasta, całkowicie ignorując nakaz utrzymywania w należytej czystości chodnika przy ul. (...) i dopiero (co typowe w funkcjonowaniu organów wykonawczych władzy państwowej i samorządowej Państwa Polskiego) zaistnienie zdarzenia skutkującego czyjąś tragedią osobistą i szkodą (w realiach sprawy – powódki) zmotywowało funkcjonariuszy gminy do podjęcia działań, za które otrzymują wynagrodzenie ze środków pochodzących między innymi od obywateli tej jednostki samorządowej (vide fakty podane przez świadka A. J. j.w.). Za zaniechanie i niedbalstwo podległych pracowników struktury pomocniczej (urzędu miasta) bezpośrednio odpowiada ich przełożony – prezydent miasta, reprezentujący gminę.

Art. 5 ust. 1 pkt 4 ucpg stanowi, że właściciele nieruchomości zapewniają utrzymanie jej czystości i porządku przez uprzątnięcie błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń w tym z chodników położonych wzdłuż nieruchomości.

Ustawą z dnia 27.07.2001 r. „Wprowadzenie ustawy-Prawo ochrony środowiska, ustawy o odpadach oraz zmiana niektórych ustaw” (Dz.U. 2001/100/1085) uzupełniono brzmienie art. 5 ust. 1 pkt 4 ucpg o zapis, że za chodnik, co do którego obowiązek utrzymania w czystości obciąża nie właściciela nieruchomości, lecz zarządcę nieruchomości przyległej, w rozumieniu normowanego wyjątku „uznaje się wydzieloną część drogi publicznej służącą dla ruchu pieszego położoną bezpośrednio przy granicy nieruchomości”. Należy również porządkowo zaznaczyć, że wprowadzone w definicji legalnej ustawy rozumienie „chodnika” nie uległo zmianie po wejściu w życie ustawy z dnia 14.11.2003 r. o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz zmianie niektórych innych ustaw (Dz.U. 2003/200/1953) (W.Radecki „Komentarz do ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach” 2008, t.5). Aktualnie kwestia ta nie budzi również żadnych kontrowersji w judykaturze, konsekwentnie uznaje się za „chodnik” objęty obowiązkiem art. 5 ust. 1 pkt 4 ucpg adresowanym do zarządcy nieruchomości sąsiedniej tylko ciąg pieszy przylegający bezpośrednio do granicy danej nieruchomości, a więc nie oddzielony od niej innymi elementami pasa drogowego lub pasem zieleni (por. uchw. SN z 25.09.1996 r. III CZP 48/95 Wokanda 1997/1, s.1-2, a także wyrok WSA w Bydgoszczy z 29.10.2008 r. II SA/Bd 633/08 LEX 506970).

Prawomocnym wyrokiem z dnia 23.02.2012 r. przesądzone zostało w sprawie, że poza właścicielem nieruchomości (Gminą M. L.) nie było innego podmiotu zobowiązanego do dbania o czystość chodnika wzdłuż ul. (...), przy budynku nr (...). Wskazany ciąg pieszy, nie spełniając wymogów definicji legalnej z przywołanego przepisu, nie jest „chodnikiem” w rozumieniu art. 5 ust. 1 pkt 4 ucpg, o czystość którego dbać winien zarządca nieruchomości sąsiedniej. Nie przylega, bowiem, co bezsporne, bezpośrednio do granicy jego nieruchomości. Zgodnie z zasadą ogólną, za czystość tego ciągu pieszego, który może być nazywany „chodnikiem” wyłącznie w rozumieniu ustawy o drogach publicznych, odpowiada zarządca drogi publicznej, a w sprawie nie budziło sporu, że jest nim pozwana gmina. Ubocznie należy zaznaczyć, że definicji legalnej „chodnika” z art. 5 ust.1 pkt 4 ucpg nie spełniają dojścia do klatek schodowych budynku nr (...), jako nie będące wydzieloną częścią drogi publicznej i nie leżące „wzdłuż” nieruchomości. Obowiązek utrzymywania czystości tych ciągów obciąża, zatem właścicieli nieruchomości, na której się znajdują ich części, co w sprawie niniejszej jest nieistotne o tyle, że wypadek powódki miał miejsce bezspornie nie w obrębie tych dojść, lecz na chodniku wydzielonym z drogi gminnej.

Pełnomocnik powódki próbował wywodzić (później wycofał się ze stanowiska), że istniała umowa pomiędzy zarządcą drogi, a spółdzielnią o sprzątanie przedmiotowego chodnika, co mogłoby stanowić podstawę do rozważania, czy ewentualne zaniechanie spółdzielni w tym przedmiocie nie było obiektywnie bezprawne, rodząc jej odpowiedzialność względem powódki. Fakt ten nie został jednak udowodniony, zaprzeczyła mu nie tylko sama spółdzielnia (poprzez pełnomocnika), ale kategorycznie również pełnomocnik pozwanej gminy, co ma tym bardziej ważne znaczenie, że takie oświadczenie było niewątpliwie na niekorzyść samej gminy, potwierdzającej swoją pełną i wyłączną odpowiedzialność za zaniechania funkcjonariuszy i szkodę powódki.

Konkludując tę część rozważań należy stwierdzić, że na podstawie przywołanych przepisów zasada odpowiedzialności odszkodowawczej gminy wobec powódki została w sprawie ustalona w sposób kategoryczny i pewny.

Podstawę odpowiedzialności pozwanego stanowi, obok przywołanych przepisów, art. 444 § 1 i 2 k.c. oraz art. 445 § 1 k.c.

W związku z powyższym, na stronie powodowej ciążył obowiązek wykazania jeszcze (art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c.):

- rozmiaru zaistniałej szkody na osobie i szkody majątkowej
- adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zgłoszoną szkodą, a wypadkiem z dnia 19.02.2010 r.

Przywołanemu obowiązkowi procesowemu strona powodowa podołała jedynie w części.

Roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia.

Zgodnie z dyspozycją art. 445 §1 k.c., w wypadku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Podnosi się przy tym, że zadośćuczynienie ma walor kompensacyjny, chociaż krzywda określana też jako szkoda niemajątkowa, polegająca na cierpieniach fizycznych i psychicznych, ma charakter niewymierny i nie może być w pełni pokryta świadczeniem pieniężnym. Dlatego do kompetencji Sądu należy przyznanie pokrzywdzonemu odpowiedniej sumy, która złagodzi ujemne doznania i uczucia związane z wyrządzoną szkodą. Określenie wysokości tej sumy powinno następować przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności występujących w indywidualnym przypadku, w związku z konkretną osobą poszkodowanego i sytuacją życiową w jakiej się znalazł (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2007 roku, sygn. akt I CSK 384/07 Lex nr 351186, z dnia 22 czerwca 2005 roku, sygn. akt III CK 392/04 Lex nr 177203, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 maja 2008 roku, sygn. akt II CSK 78/08 LEX nr 420389).

Sąd miał na uwadze również fakt, że o tym czy jakkolwiek szkoda niemajątkowa miała w ogóle miejsce, lub o jej rozmiarze, nie decyduje subiektywne odczucie osoby zainteresowanej, ale obiektywna ocena konkretnych okoliczności. Aktualnie w judykaturze i doktrynie prawa odchodzi się, bowiem od dawniej zajmowanego stanowiska, że o fakcie naruszenia dobra osobistego decydują oceny indywidualne (por. A. Szpunar „Zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową” Oficyna Wydawnicza „Branta”, Bydgoszcz 1999, str. 107, a także Z. Radwański, S. Rudnicki „Komentarz do kodeksu cywilnego. Część ogólna”, Wyd. Praw. W-wa 1998, str. 66, teza 9).

Dodatkowo należy wskazać, że przy ocenie rozmiaru krzywdy pomocnym dowodem w sprawie była opinia biegłych posiadających wiadomości specjalne. Biegli prawidłowo w tym przypadku nie kierowali się wyłącznie próbą jednoznacznego usystematyzowania uszkodzeń ciała powoda (rozstroju zdrowia) według kryteriów liczbowych (procentowych) przyjmowanych na potrzeby innych postępowań (z zakresu ubezpieczeń społecznych), ale przestrzegali zasady, aby na gruncie niniejszego procesu cywilnego oceny rozmiaru szkody powódki dokonać z uwzględnieniem konkretnych skutków fizycznych i psychicznych u pokrzywdzonej, które nie muszą pokrywać się ściśle z rozmiarem doznanego naruszenia zdrowia, w aspekcie medycznym (por. wyrok SA w Katowicach z 18.02.1998 r. I ACa 715/97 OSA 1999/2/7). Bezspornym jest to, że na gruncie prawa cywilnego brak jest normy o charakterze ustawowym, która legitymowałaby jakkolwiek podmiot stanowiący prawo do usystematyzowania skutków naruszeń zdrowia poszkodowanych, według kryterium trwałego, procentowego uszczerbku na ich zdrowiu. Takie normy są

ustanowione wyłącznie w prawie ubezpieczeń społecznych i na potrzeby orzecznicze tej gałęzi prawa, będącej z pogranicza i styku prawa cywilnego oraz administracyjnego. Ten nie w pełni „cywilistyczny” charakter przyznawanych tam świadczeń finansowych sprawia, że możliwym było ustalenie wskaźników zobiektywizowanych, „oderwanych” od indywidualnych, konkretnych przypadków krzywdy poszkodowanych osób. Brak jest zarówno normy prawnej, która wprost pozwalałaby na bezpośrednie sięganie do tych przepisów wykonawczych wydanych tylko w granicach konkretnego upoważnienia ustawowego i w określonym w innej ustawie celu, ale byłoby to wręcz sprzeczne z nakazem skonkretyzowanej kompensacji szkody na zasadach ogólnych prawa cywilnego, ustanowionych w art. 361 i 363 k.c. W konsekwencji, zarówno wielkości procentowe podane przez poszczególnych biegłych, jak też ich suma łączna, gdy w grę wchodzi obrażenia różnych narządów, czy różnych struktur, mają w procesie cywilnym znaczenie wyłącznie pomocnicze, ułatwiające ewentualnie Sądowi orzekającemu ocenę drastyczności skutków wypadku, natomiast nie są nigdy ani elementem koniecznym takich ustaleń biegłych lekarzy, ani nie można im przypisywać jakiegokolwiek roli przesądzającej (por. wyrok S.Apel. w Lublinie z dnia 3.08.2011 r. I ACa 298/11). W konsekwencji, w realiach niniejszej sprawy drastyczność skutków wypadku z dnia 19.02.2010 r. w zdrowiu powódki – w świetle omawianego, pomocniczego wskaźnika podawanego przez biegłego ortopedę, ale także faktycznego wpływu na obecną, ustaloną powyżej sytuację życiową strony, należało ocenić na znacznym poziomie.

Swoboda sądu przy ustalaniu sumy zadośćuczynienia – większa niż przy odszkodowaniu sensu stricto – musi mimo wszystko opierać się na sprawdzalnych, obiektywnych kryteriach, do których zalicza się w judykaturze rodzaj, intensywność, czas trwania cierpień, rokowania co do stanu poszkodowanego na przyszłość, trwałość następstw urazu skutkujących cierpieniami, nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (kalectwo, oszpecenie), rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej oraz inne czynniki podobnej natury, wiek, płeć, dotychczasowe perspektywy życiowe, poczucie bezradności, zmiany w stosunkach rodzinnych i towarzyskich (por. uchwała pełnego składu Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1973 roku, sygn. akt III CZP 37/ 73 OSNCP 1974/9/145, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 2006 roku, sygn. akt IV CSK 80/05 OSNC 2006/10/177, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2007 roku, sygn. akt V CSK 245/07, LEX 369691, A.Szpunar op.cit. str. 194-195). Judykatura konsekwentnie przestrzega zarazem zasady, że zadośćuczynienie nie może być symboliczne, ale nie może też prowadzić do bogacenia się poszkodowanego (vide orzecznictwo przywołane w przypisie nr 108 na str. 78 w J.Panowicz-Lipska „Majątkowa ochrona dóbr osobistych” Wyd.Praw. W-wa 1975, analogicznie SO w Lublinie w wyroku z dnia 19.12.2002 r. w sprawie II Ca 617/02).

Suma pieniężna przyznawana tytułem zadośćuczynienia, mająca odpowiadać rozmiarowi krzywdy ustalonemu w opisany powyżej sposób, nie usuwa de facto, co wskazano wcześniej, szkody niemajątkowej. W doktrynie prawa cywilnego podkreśla się, że zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny, a nie karny i winno dostarczać poszkodowanemu realnej wartości ekonomicznej tak, by poszkodowany „mógł za jej pomocą zatrzeć, lub co najmniej złagodzić odczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną”, przy jednoczesnym utrzymaniu w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 24 lutego 2012 roku, sygn. akt I ACa 84/12, LEX 1124827, tak też uchwała pełnego składu Izby Cywilnej SN z 08.12.1973 III CZP 37/73 OSNC 1974. p.145; identycznie A.Szpunar op.cit. str. 181, 183-185).

Sumując, jednorazowe zadośćuczynienie pieniężne powinno stanowić rekompensatę za całą doznaną krzywdę i być utrzymane w rozsądnych granicach.

Dodatkowo, w judykaturze i doktrynie podkreśla się, że przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, które ze swej istoty ma jednorazowo rekompensować całą krzywdę (a więc również skutki przyszłe), ustalone trwałe skutki zdarzenia powinny być szczególnie wnikliwie uwzględniane tak, by te „przyszłe” elementy krzywdy zostały „z góry” zrekompensowane w przyznanym już zadośćuczynieniu (por. wyrok S.Apel. w Lublinie z dnia 29.05.2007 r. I ACa 270/07 oraz G. Bieniek w: „Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania”, Wyd. Praw. W-wa 1996, Tom I, str. 368). W niniejszym procesie biegli ostatecznie, jednoznacznie wskazali, że w aspekcie medycznym takie „trwałe” skutki występują zarówno w aspekcie poważnej dysfunkcji prawej kończyny dolnej, jak

też okresowych dolegliwości bólowych, ale także w aspekcie powypadkowych ograniczeń aktywności życiowej i sprawności motorycznej powódki.

Wskazane zasady wyrokowania w sprawach o zasądzenie zadośćuczynienia znalazły potwierdzenie w najnowszej judykaturze (por. wyrok SN z 09.11.2007 r. V CSK 245/07 OSNC-ZD 2008/D/95).

Ustalając, zatem obecnie wysokość zadośćuczynienia Sąd musiał określić je na poziomie, który pozwoliłby u powódki „zatrzeć, lub co najmniej złagodzić odczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną” nie tylko wobec odczuwanych dotychczas cierpień fizycznych (w tym bólowych) i egzystencjalnych, lecz wywołałby „z góry” analogiczny efekt, w odniesieniu do ustalonych jednoznacznie w sprawie skutków w sferze aktywności życiowej (w tym zarobkowej, ale także rekreacyjno-hobbystycznej) i cierpień związanych z bezspornym oszpecceniem dużymi, widocznymi bliznami pooperacyjnymi na prawej goleni, skutków mających dotyczyć powódki przez dalsze lata jej życia. W ocenie Sądu, już tylko ten element oceny rozmiaru krzywdy nakazywał przyjąć, że łączne zadośćuczynienie w kwocie 50.000,- zł nie jest rażąco wygórowane, w realiach sprawy.

Skutki obrażeń doznanych przez powódkę w wyniku wypadku z dnia 19.02.2010 roku były poważne, o charakterze trwałym, rokowania na przyszłość należy ustalić jako negatywne zarówno, co do odczuwania dolegliwości bólowych, jak i przywrócenia sprawności narządów ruchu. Na skutek doznania powyższych obrażeń powódka ma częściowe przeciwwskazania do pracy w zawodzie pomocy księgowej i faktyczne przeciwwskazania do pracy w wyuczonym zawodzie pedagoga wczesnoszkolnego, ale także występują u niej ograniczenia do wykonywania czynności życia codziennego, do aktywności życiowej i zaangażowania społecznego na dotychczasowym poziomie. Wykluczone jest wykonywanie cięższych prac fizycznych obciążających narządy ruchu oraz uprawianie dotychczasowego hobby.

Sąd miał na uwadze również wiek powódki, jej widoki na przyszłość porównane przy uwzględnieniu urazu z dnia 19.02.2010 roku i przy hipotetycznym braku przedmiotowego zdarzenia.

E. J. uległa wypadkowi w wieku ok. 37 lat, a więc jako osoba młoda, sprawna fizycznie, de facto w żaden sposób nie ograniczana w podstawowych czynnościach życiowych (vide zeznania strony i świadków). Fakt ten Sąd poczytał za okoliczność wpływającą na ustalenie wysokiej relatywnie kwoty zadośćuczynienia, gdyż trwale, nieodwracalne skutki wypadku w zakresie ograniczenia aktywności życiowej i zarobkowej będzie musiała ona znosić potencjalnie przez dalsze kilkadziesiąt lat swojego życia. Nie ulega także wątpliwości, że powódka wskutek wypadku długotrwale (ok. 1,5 roku) została w znacznym stopniu ograniczona w możliwości właściwego zaangażowania się w życie społeczne i rodzinne (zeznania świadków j.w., opinia biegłego ortopedy).

Z drugiej strony, skutki wypadku nie zniweczyły całkowicie możliwości powrotu powódki do dotychczasowej aktywności społecznej i rodzinnej, a także do możliwości poszukiwania zatrudnienia w warunkach wskazanych przez biegłego lekarza z zakresu medycyny pracy, nie wywołały zatem poczucia całkowitej nieprzydatności społecznej i zależności finansowej od innych osób, z tej przyczyny. Okoliczności te z kolei wskazywały na niezasadność dalej idących (niż uwzględnione) żądań w zakresie zadośćuczynienia.

Na ustalenie wysokości zadośćuczynienia miał wpływ także fakt, że powódka wymaga obecnie tylko ograniczonego, doraźnego leczenia farmakologicznego, nie wymaga już opieki i pomocy osób trzecich poza czynnościami wymagającymi wchodzenia na podesty, drabinę, stołki itp., podjęła nawet próby znalezienia zatrudnienia w innych miejscowościach, godząc się z koniecznością ewentualnego dojeżdżania (zeznania powódki k.608).

Reasumując należy wskazać, że w wyniku wypadku z dnia 19.02.2010 r., za zaistnienie, którego odpowiedzialność ponosi pozwana gmina, E. J. doznała szkody niemajątkowej. Mając na uwadze okoliczności niniejszej sprawy należy uznać, że adekwatną kwotą zadośćuczynienia za doznaną przez powódkę krzywdę jest 50.000,00 zł.

Na podstawie art.481 § 1 i 2 k.c. Sąd zasądził odsetki ustawowe od zasądanego roszczenia. W realiach sprawy powódka zgłosiła pozwanej roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia (k.80) w dniu 10.05.2010 r. (k.86), zatem pozwana pozostawała w zwłoce w stosunku do tego roszczenia od dnia następnego i stosownie do art. 455 k.c. powódka mogła

zasadnie i w sposób wiążący dla Sądu (art. 321 § 1 k.p.c.) domagać się odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia 1.06.2010 r.

Sąd wziął przy tym pod uwagę fakt, że sposób określania wymagalności świadczenia (a więc i daty, od której zasądza się odsetki), powiązany z datą wyrokowania, był aktualny w okresie dwóch ostatnich dekad ubiegłego tysiąclecia, w okresie inflacji waluty w stopniu wpływającym na stosunki cywilno-prawne. Obowiązek określania odszkodowania wg stanu z daty wyrokowania (art. 363 § 2 kc i art. 316 § 1 kpc) oraz regulacje dotyczące odsetek rodziły ówczesnie groźbę podwójnej waloryzacji świadczeń, a tym samym – nienależnego wzbogacenia powoda względem pozwanego. Odsetki pełnią, bowiem rolę elementu waloryzacji, represyjną i kompensacyjną (por. P.Mroczek Glosa Palestra 2001/9-10/233, J Dyka Glosa PS 1997/9/72, wyrok SN z 29.01.1997 I CKV 60/96 Prok. i Pr. 1997/5/31, uzasadnienie wyroku SN z 13.10.1994 I CRN 121/94 OSNC 1995/1/21). Waloryzacja należnego świadczenia, dokonywana w wyniku przestrzegania dyspozycji art. 363 § 2 k.c., pochłaniała roszczenie wierzyciela z tytułu odsetek za opóźnienie, uzasadniając przyznanie odsetek od daty wyroku (por. wyrok SN z 10.02.2000 r. II CKN 725/98 OSNC 2000/9/158). W aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej kraju, przy niewielkiej, jednocyfrowej inflacji waluty w stosunku rocznym, przywołane zasady powinny być już stosowane wyjątkowo, a kompensacyjna funkcja zadośćuczynienia winna być realizowana przez zasądzenie odsetek od dnia wezwania do zapłaty (terminu określonego w wezwaniu), od kwoty zadośćuczynienia objętej wezwaniem, a tak określone świadczenie pokrywa szkodę oraz inflację, o ile tylko w toku procesu nie ujawniły się nowe, nieznanne wcześniej, skutki zdarzenia (J.Dyka op.cit; analogicznie S.A. w Katowicach w wyroku z 21.11.1995 I ACr 592/95 OSA 1996/10/23, S.A. w Łodzi w wyroku z 23.07.1998r. ACa 343/98 Wokanda 1998/12 s.48, SN w wyroku z 30.03.1998r. III CKN 330/97 OSNC 1998/12/209).

Dalej idące roszczenie, na podstawie wskazanych przepisów podlegało oddaleniu.

Roszczenie o zapłatę odszkodowania.

Zgodnie z przywołanymi wcześniej normami prawnymi, pozwana gmina zobowiązana jest do wypłaty odszkodowania za szkodę majątkową powódki, lecz tylko pozostającą w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem odszkodowawczym.

Strona powodowa winna była udowodnić wszystkie przywołane wcześniej przesłanki odpowiedzialności pozwanego i obowiązkowi temu nie w pełni podołała.

Dowodami mającymi uzasadniać wysokość szkody majątkowej powódki 262,- zł były faktury VAT (k.82-85). O ile bezsporna jest wysokość szkody związana z koniecznością sfinansowania przez powódkę zakupu ortezy, za kwotę obciążającą stronę 150,- zł (k.82), o tyle wydatki na lekarstwa i środki opatrunkowe, objęte pozostałymi fakturami, wobec bierności strony powodowej w zgłoszeniu innych dowodów nie mogą być w całości uznane za konieczne dla leczenia schorzeń powiązanych adekwatnym związkiem przyczynowym ze zdarzeniem z 19.02.2010 r. Niewątpliwie (vide powszechnie dostępne informacje, np. za pośrednictwem internetu) związek z obrażeniami doznanymi ówczesnie przez powódkę i procesem ich leczenia ma preparat objęty fakturą VAT nr (...) (k.83), preparaty i środki z faktury VAT nr (...) Diosminex, Kompresy, Opaska, Polovis, Dermatol, Minifol (k.85). Z kolei leki Clindamycin i Trilac z tej faktury są odpowiednio antybiotykiem i preparatem probiotycznym osłonowym i strona w żaden sposób nie wykazała ich związku z gojeniem złamania kości prawej nogi. W przypadku materiałów medycznych i leku objętych fakturą nr (...) (k.84) o nazwach Tena lady i Trilac wskazać należy, że związane są one z leczeniem nietrzymania moczu i również strona powodowa nie wykazała w żaden sposób ich związku z leczeniem urazów doznanym przez powódkę w wypadku z 19.02.2010 r. Ostatecznie, zatem strona powodowa udowodniła wysokość szkody majątkowej w wysokości łącznej 184,93 zł, dalej idące żądanie, na podstawie wskazanych przepisów, podlegało oddaleniu.

Roszczenie o rentę miesięczną.

Powództwo to zostało oparte na dyspozycji art. 444 § 2 k.c.

W sprawach o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym – uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia Sąd może zasądzić odpowiednią rentę, jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo zwiększyły się potrzeby poszkodowanego, lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość. W przeciwieństwie do odszkodowania sensu stricto, renta z art. 444 § 2 k.c. jest świadczeniem pieniężnym, mającym swe źródło w niepieniężnym obowiązku jej świadczenia (por. wyr. SA w Łodzi z 11.10.1994 r. I ACr 459/94 Wokanda 1995/10, s.49). Stanowi ona „pewne odszkodowanie”, które rekompensuje szkodę ujmowaną inaczej, niż przy odszkodowaniu sensu stricto. Na gruncie wskazanego przepisu szkoda w postaci utraty zarobku nie zależy od tego, czy poszkodowany miał roszczenie o wykonywanie pracy, lecz od tego, czy pracę tę przypuszczalnie by wykonywał (por. wyrok SN z 17.07.1975 r. I CR 370/75). Tym samym, renta ma służyć wyrównaniu różnicy pomiędzy potencjalnymi, przyszłymi dochodami, a dochodami uzyskiwanymi faktycznie. Przed urlopem macierzyńskim powódka pracowała w charakterze referenta do spraw księgowości, przed wypadkiem poszukiwała pracy w tym samym zawodzie, lub zawodzie wyuczonym. Skutki wypadku z 19.02.2010 r. wykluczyły (opinia biegłego ortopedy) możliwość wykonywania przez powódkę jakiegokolwiek pracy zarobkowej przez okres ok. 1,5 roku, po tym czasie nie skutkując niezdolnością do pracy w stopniu znacznym. Wbrew stanowisku prezentowanemu w procesie przez stronę pozwaną, to ustalenie biegłego ortopedy nie stoi w żadnej sprzeczności z ustaleniami biegłego lekarza z zakresu medycyny pracy, który wykluczył, co do zasady, możliwość świadczenia pracy przez powódkę w wyuczonym zawodzie przedszkolanki i uznał za bardzo ograniczoną możliwość zatrudnienia powódki w charakterze pomocy rachunkowej. Obaj biegli nie stwierdzili całkowitej, czy znacznej niezdolności powódki do pracy zarobkowej, a jedynie ustalili fakt przyjęty również niezależnie przez dwa zespoły do spraw orzekania o niepełnosprawności (miejski i wojewódzki) o istotnie obniżonej zdolności powódki do wykonywania pracy. Biegły z zakresu medycyny pracy w ustnej opinii uzupełniająco wyjaśnił przy tym (potwierdzając fakty podawane przez powódkę), że w realiach obecnego rynku pracy, formalna zdolność powódki do podjęcia zatrudnienia w charakterze pomocy księgowej jest iluzoryczna i de facto ze względu na utrwalone i poważne ograniczenia jej aktywności ruchowej, szeroko wskazane i umotywowane przez biegłego ortopedy, wykluczona winna być możliwość realnego rozważania zatrudnienia powódki na takim (podobnym) stanowisku pracy.

Zważyć należy, iż powstanie szkody polegającej na utracie lub zmniejszeniu się dochodów następuje z chwilą, gdy poszkodowany został pozbawiony możliwości uzyskania zarobków i innych korzyści, które mógł osiągnąć, gdyby nie doznał uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Zmniejszenie się widoków powodzenia na przyszłość musi wyrażać się także uszczerbkiem majątkowym, który polega na utracie korzyści majątkowych, jakie poszkodowany – dzięki swym indywidualnym właściwościom (np. talent, szczególne uzdolnienia, wysokie kwalifikacje) – mógłby przy pełnej sprawności organizmu osiągnąć.

Szkodę majątkową w postaci zmniejszenia się widoków powodzenia na przyszłość, w związku z utratą możliwości zarobkowania, należy oceniać według realnych możliwości poszkodowanego, istniejących w chwili powstania zdarzenia wywołującego szkodę (por. wyrok SN z 31.10.1966 r. II CR 372/66). W judykaturze konsekwentnie wskazuje się, przy tym że przy bezspornym ustaleniu powyższej przesłanki, dla ustalenia wysokości renty miesięcznej rekompensującej ten fakt, Sąd winien – w oparciu o materiał dowodowy zgromadzony w sprawie – ustalić kwoty świadczenia zgodnie z dyspozycją art. 322 k.p.c. (por. wyrok SN z 2.06.2010 r. III CSK 245/09; wyrok SN z 3.11.2009 r. II CSK 249/09; wyrok SApeł. w Białymstoku z 4.07.2008 r. I ACa 278/09; wyrok SN z 25.11.1999 r. II CKN 476/98).

Renta z art. 444 § 2 k.c. ma na celu naprawienie szkody przyszłej, która wyraża się różnicą między zarobkami, jakie poszkodowany osiągałby w okresie objętym rentą, gdyby nie doznał uszczerbku ciała lub rozstroju zdrowia (zarobki hipotetyczne), a dochodami, które może realnie osiągać (osiąga) bez zagrożenia swego stanu zdrowia. Art. 444 § 2 k.c. należy rozumieć w ten sposób, że przy ustalaniu wysokości renty sąd powinien brać pod uwagę realną, praktyczną możliwość podjęcia przez poszkodowanego pracy, w granicach zachowanej zdolności do pracy, a nie możliwość teoretyczną, postulowaną przez pełnomocnika pozwanej gminy, odwołującego się do sytuacji wybranych pracowników urzędu miasta. Renta z art. 444 § 2 k.c. przysługująca poszkodowanemu, który zachował częściowo zdolność do pracy, powinna odpowiadać różnicy między zarobkami, jakie mógłby osiągnąć, gdyby nie uległ wypadkowi, a wynagrodzeniem – jakie w konkretnych warunkach – jest w stanie uzyskać przy wykorzystaniu swej uszczuplonej zdolności do pracy, z tym zastrzeżeniem, że poszkodowany nie ma obowiązku podjęcia każdej pracy (wyrok SN z

8.06.2005 roku V CK 710/04; wyrok SApel. we Wrocławiu z 25.01.2011 r. I ACa 1360/11). W judykaturze wskazuje się także, że oceniając dany, konkretny stan faktyczny sprawy, Sąd może uznać, że nawet przy częściowej tylko ustalonej niezdolności strony do pracy, ze względu na inne ograniczenia środowiskowe, zasadnym jest zasądzenie renty uzupełniającej w pełnym rozmiarze utraconych dochodów (por. wyrok SN z 23.09.1970 r. II CR 261/70; wyrok SApel. w Białymstoku z 1.02.2005 r. III Apa 9/04).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy należy zauważyć, że jak wynika z opinii biegłego ortopedy oraz biegłego z zakresu medycyny pracy, powódka wskutek wypadku utraciła faktyczną możliwość wykonywania prac zarobkowych, zarówno w wyuczonym zawodzie pedagoga wczesnoszkolnego, jak też w nowo wyuczonym i planowanym zawodzie księgowej, a także wszelkich innych prac potencjalnych wymagających pozycji stojącej, czy chodzenia, lub przenoszenia ciężarów.

Co istotne, powódka nie dochodziła renty z tytułu utraty zdolności do pracy, co zdaje się umknęło stronie pozwanej, lecz renty z tytułu częściowej utraty zdolności do pracy zarobkowej i bezspornie składowa renty dochodzonej łącznie w wysokości 1200,- zł była niższa – w całym okresie żądania – od płacy minimalnej, jaką powódka musiałaby otrzymać od dowolnego pracodawcy na stanowisku nie wymagającym żadnych kwalifikacji zawodowych. W 2011 r. płaca minimalna wynosiła, bowiem 1386,- zł (Dz.U.2010/194/1288), w 2012 r. 1500,- zł (Dz.U.2011/192/1141), w 2013 r. 1600,- zł (Dz.U.2012/1026), w 2014 r. 1680,- zł (Dz.U. 2013/1074). W realiach sprawy nie ma możliwości stwierdzenia i jednoznacznego ustalenia części utraconej zdolności powódki do pracy zarobkowej, zatem w oparciu o normę art. 322 k.p.c., biorąc pod uwagę wskazania biegłego księgowego, co do możliwych do uzyskania zarobków w księgowości przez osobę o tak niewielkim doświadczeniu, jak powódka (ok. 3000,- zł) należało przyjąć, że dochodzona kwota 1200,- zł zasługuje na pełne uwzględnienie. Z opinii biegłego lekarza z zakresu medycyny pracy wynika również bezsporne zmniejszenie widoków powodzenia na przyszłość w postaci realnej niemożności poszukiwania zatrudnienia w charakterze pomocnika księgowego, biegły wskazywał na celowość rozważenia przekwalifikowania powódki i uzupełnienia wykształcenia w kierunku stacjonarnej pracy pedagogicznej, zatem strona powodowa udowodniła w sprawie (vide także przywołane ustalenia biegłego księgowego), że z tego tytułu zasadnie może wywodzić swoją szkodę w wysokości równej 500,- zł miesięcznie.

Konkludując, powódka (osoba z wyższym wykształceniem i dodatkowymi kwalifikacjami) udowodniła zasadność domagania się renty w wysokości łącznej porównywalnej obecnie z kwotą minimalnego miesięcznego wynagrodzenia, jak również zasadnym było jej zasądzenie od momentu, w którym powódka nie była już (w ocenie biegłego ortopedy) całkowicie niezdolna do pracy zarobkowej i rozpoczęła poszukiwania zatrudnienia (przed drugą operacją nieskutecznie podjęła próbę zatrudnienia w biurze rachunkowym).

Co do zasady, roszczenie akcesoryjne zostało zasądzone na podstawie przepisów i ustaleń wskazanych we wcześniejszej części motywów, z uwzględnieniem poniższego:

W wezwaniu (k.80) doręczonym pozwanej gminie w dniu 10.05.2011 r. (k.86) powódka wystosowała żądanie zapłaty renty miesięcznej w wysokości 1000,- + 500,- zł, zatem pozwana pozostawała w ewentualnej zwłoce z wypłatą świadczenia w wysokości łącznej 1500,- zł. Dopiero w dniu 29.07.2011 r. pozwana otrzymała odpis pozwu (k.107) obejmujący żądanie zasądzenia renty 1200,- + 500,- zł i dopiero od sierpnia 2011 r. znalazła się w zwłoce z zapłatą rat renty w wysokości łącznej 1700,- zł. Wymagało to odpowiedniego odzwierciedlenia w rozstrzygnięciu o roszczeniach akcesoryjnych. Dalej idące roszczenie uboczne podlegało oddaleniu na podstawie wskazanych przepisów.

Powódka utrzymała się ze swoimi roszczeniami w ok. 70% i w takiej proporcji należało obciążyć strony kosztami procesu, na podstawie art. 100 k.p.c. Powódka uiściła opłatę skarbową 17,- zł od dokumentu pełnomocnictwa i poniosła koszt wynagrodzenia pełnomocnika 3600,- zł. Strona w postępowaniu incydentalnym przed sądem II instancji nie zgłosiła żądania o zasądzenie kosztów z tym związanych i w myśl art. 109 § 1 k.p.c. stosowne roszczenie wygasło po wydaniu orzeczenia przez sąd odwoławczy. W orzecznictwie przyjmuje się, bowiem konsekwentnie, że stosownego żądania zasądzenia kosztów postępowania odwoławczego w postępowaniu incydentalnym, nie zastępuje zarówno ogólne żądanie zasądzenia kosztów, składane w toku czynności pierwszoinstancyjnych (np. w pozwie),

jak również skutku z art. 109 § 1 k.p.c. nie uchyla późniejsze złożenie ogólnego wniosku o zasądzenie kosztów postępowania, przed zamknięciem rozprawy poprzedzającej wydanie ostatecznego orzeczenia (tak SN w postanowieniu z 25.10.1965 r. I CZ 96/65; w postanowieniu z 06.01.1971 r. II CZ 3/70, w wyroku z 30.04.1973 r. II CR 159/73 OSNC 1974/5/90). Strona pozwana poniosła wyłącznie koszt wynagrodzenia pełnomocnika 3600,- zł, łączne koszty procesu stron są równe 7217,- zł i uwzględniając powyższą proporcję przegranej sprawy, pozwana winna je ponieść do sumy 5052,- zł, co skutkowało zasądzeniem na rzecz powódki kwoty 1452,- zł z tego tytułu.

W toku procesu tymczasowo z sum Skarbu Państwa pokryto koszt opłaty od pozwu 4830,- zł oraz wydatki 3529,55 zł (k.237, 326, 489, 515, 535, 570, 589, 614) i na podstawie art. 113 ust. 1 i 2 u.k.s.c. nakazano odpowiednio ich ściąganie w 70% od pozwanego i w 30% z roszczenia zasądzonych na rzecz powódki.